**Krąg Biblijny – Spotkanie 34 (Mk 9,14-32)**

**02.11.2022 r.**

**Mk 9,14-32:**

**Kontekst:**

- omawiany fragment obejmuje dwa wydarzenia: cudowne uzdrowienie chłopca cierpiącego na epilepsję (wersety 14-29) oraz kolejną zapowiedź męki, śmierci i zmartwychwstania (wersety 30-32);

- w drugiej części Ewangelii wg św. Marka (od wyznania Piotra pod Cezareą Filipową) mamy tylko dwa uzdrowienia: epileptyka oraz Bartymeusza;

- omawiany fragment zawiera pewne niekonsekwencje (wzmianki o tłumie, powtórzenia) co może sugerować albo posługiwanie się przez Marka dwoma niezależnymi źródłami (opisami tego wydarzenia) albo celowością takiego działania (by podkreślić pewne myśli i nadać perykopie określoną wymowę);

**w. 14:** „**Gdy przyszli do uczniów, ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi.**”

- *gdy przyszli do uczniów –* Jezus razem z Piotrem, Jakubem i Janem zszedł z Góry Przemienienia i powrócił do pozostałych apostołów;

- *ujrzeli wielki tłum wokół nich –* tłum, który towarzyszył Jezusowi teraz zgromadził się wokół uczniów i był świadkiem ich „nieporadności”;

- *którzy rozprawiali z nimi –* Jezus zastał uczniów w trakcie sporu, jaki toczyli z uczonymi w Piśmie;

**w. 15:** „**Skoro Go zobaczyli, zaraz podziw ogarnął cały tłum i przybiegając, witali Go.**”

- *podziw ogarnął cały tłum –* czasownik *ekthambeo* najbliższy jest znaczeniom: „być zdumionym”, „być zmartwionym”, „być zaalarmowanym”; chodzi tutaj nie tyle o podziw, co o zdumienie, które alarmuje, czyli budzi do myślenia; ludzie czekający u podnóża góry nie byli świadkami przemienienia; przyjście Jezusa było dla nich nieoczekiwane, dlatego wprawiło w zdumienie i „zaalarmowało” czyli zrodziło pytanie: czy ten Nauczyciel, który właśnie do nas idzie, jest w stanie zaradzić coś w kwestii tarzającego się po ziemi chłopca?

**w. 16:** „**On ich zapytał: «O czym rozprawiacie z nimi?»**”

- *On ich zapytał –* trudno określić do kogo Jezus kieruje to pytanie (czy do uczniów czy do tłumu);

**w. 17:** „**Odpowiedział Mu jeden z tłumu: «Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego.**”

- *odpowiedział Mu jeden z tłumu –* co ciekawe to nie uczniowie zdają relację Nauczycielowi z całego zajścia (może dlatego, że – jak się za chwilę okaże – nie mieli się czym pochwalić);

- *przyprowadziłem do Ciebie mojego syna –* głos zabiera ojciec dziecka, który naświetla problem z jakim zmagał się jego syn;

- *który ma ducha niemego –* duch (*pneuma*), który opanował chłopca odebrał mu zdolność mowy i słuchu (na podstawie wersetu 25); w języku biblijnym ułomności przypisane duchowi mają charakter symboliczny (w sensie przenośnym mówi się, że Izrael jest niemy i głuchy, gdyż nie słucha Jahwe i Jego wysłanników);

**w. 18:** „**Ten, gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli».**”

- *gdziekolwiek go chwyci –* ataki musiały pojawiać się w różnych miejscach i w różnym czasie, zupełnie nieoczekiwanie;

- *rzuca nim, pieni się, zgrzyta zębami i drętwieje –* objawy choroby, które wymienił ojciec, świadczą, że chłopiec cierpiał na epilepsję (padaczkę); nie znaczyło to jednak, że jego choroba nie miała nic wspólnego z opętaniem, gdyż zły duch mógł oddziaływać na uszkodzone ośrodki mózgu;

- za działaniem złego ducha przemawia:

a) duch (*pneuma*) jest opisany jako moc sprawcza tego, że chłopiec był niemy

b) duch reaguje na samą obecność Jezusa, czego nie obserwujemy w przypadku chorób

c) diagnoza o duchu niemym nie jest tylko wymysłem ojca dziecka, ale jest potwierdzona przez Jezusa

- do opisu manifestacji demonicznych użyty jest tutaj czasownik *kylio* (kręcić, kręcić się, toczyć, turlać), który LXX używa m.in. do opisu czynności wtaczania kamienia podobnej do tej, którą wykonano przy grzebaniu Jezusa; jednocześnie w w.27 na określenie uwolnienia chłopca pojawia się czasownik *anistemi* (powstać), który również w tym fragmencie (w.31) i wielu innych miejscach opisuje zmartwychwstanie Jezusa; zatem miotanie chłopcem przez złego ducha jest tu przedstawione jak wpędzanie go w śmierć, do grobu;

**w. 19:** „**On zaś rzekł do nich: «O plemię niewierne, dopóki mam być z wami? Dopóki mam was cierpieć? Przyprowadźcie go do Mnie!»**”

- tym, co stanęło na przeszkodzie uwolnienia chłopca z mocy złego ducha, był brak wiary (chociaż jeszcze na tym etapie nie wiadomo, o czyj brak wiary chodziło: uczniów, chłopca i jego ojca czy tłumu);

- ostre słowa Jezusa należy uznać za wyraz zniecierpliwienia tym, że wciąż pozostawali głusi i ślepi na Jego słowa i czyny;

- *przyprowadźcie go do Mnie –* Jezus poleca, by chłopiec był blisko Niego;

**w. 20:** „**I przywiedli go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz począł szarpać chłopca, tak że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach.**”

- *przywiedli go do Niego –* użyta tutaj liczba mnoga sugeruje, że nie tylko ojciec dziecka ale i inni ludzie byli zaangażowani bezpośrednio w całe wydarzenie;

- *na widok Jezusa –* bliskość Jezusa (sam Jego widok) spowodowała manifestację obecności złego ducha;

- *szarpał, upadł, tarzał się –* objawy potwierdzające to, co wcześniej mówił ojciec;

**w. 21:** „**Jezus zapytał ojca: «Od jak dawna to mu się zdarza?» Ten zaś odrzekł: «Od dzieciństwa.**”

- *Jezus zapytał ojca –* rozpoczyna się punkt kulminacyjny całej perykopy;

*- od jak dawna to mu się zdarza –* Jezus niczym dobry lekarz rozpoczyna badanie od wywiadu;

- *od dzieciństwa –* odpowiedź ojca ukazuje, że nie mamy tutaj do czynienia z jednostkowym wydarzeniem lecz z „chorobą” przewlekłą i – jak się okazuje – dotychczas nieuleczalną;

**w. 22:** „**I często wrzucał go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Lecz jeśli możesz co, zlituj się nad nami i pomóż nam!»."**

- *wrzucał go nawet w ogień i w wodę –* opętani często dopuszczali się autoagresji;

- *lecz jeśli możesz co –* zdanie warunkowe wyrażające wątpliwość ojca chłopca w możliwość jakiegokolwiek ratunku, być może spotęgowane niepowodzeniem egzorcyzmu odprawionego przez uczniów; moc wyrzucania demonów udzielona apostołom przez Jezusa okazała się w tym konkretnym przypadku nieskuteczna (co zrodziło wątpliwości co do mocy Tego, który ją przekazał);

- *zlituj się nad nami i pomóż nam –* ojciec prosił o ratunek nie tylko dla syna, lecz również dla siebie;

**w. 23:** „**Jezus mu odrzekł: «Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy».**”

- wchodząc w dialog z ojcem, Jezus raz jeszcze podkreślił rolę wiary koniecznej do uzdrowienia; zaznaczył przy tym, że wiara znosi wszelkie ludzkie ograniczenia, gdyż przenosi człowieka w rzeczywistość wszechmogącego Boga;

**w. 24:** „**Natychmiast ojciec chłopca zawołał: «Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!»**”

- *natychmiast ojciec chłopca zawołał –* ojciec chłopca bardzo szybko zrozumiał to, co Jezus do niego powiedział;

- *wierzę, zaradź memu niedowiarstwu –* mamy tu do czynienia jednocześnie z wyznaniem i prośbą; widać tu napięcie między wiarą deklarowaną (wyznawaną ustami) a wiarą przeżywaną (znajdującą wyraz w całkowitym zdaniu się na Boga); ojciec był świadom, że sam potrzebuje uzdrowienia; choć niepozbawiona wątpliwości, to jednak nawet taka wiara wystarcza do zaistnienia cudu (Jezus nie wymaga rzeczy niemożliwych – wystarczy pełne ufności poddanie się woli Bożej);

**w. 25:** „**A Jezus widząc, że tłum się zbiega, rozkazał surowo duchowi nieczystemu: «Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i nie wchodź więcej w niego!».**”

- *Jezus widząc, że tłum się zbiega –* Chrystus Pan nie chciał uczynić z egzorcyzmu widowiska;

- *rozkazał surowo duchowi nieczystemu –* Jezus używa kategorycznego nakazu;

- *duchu niemy i głuchy –* Zbawiciel doskonale wiedział, że duch, który opanował chłopca, jest nie tylko niemy ale i głuchy;

**w. 26:** „**A on krzyknął i wyszedł wśród gwałtownych wstrząsów. Chłopiec zaś pozostawał jak martwy, tak że wielu mówiło: «On umarł».**”

- *on krzyknął i wyszedł –* egzorcym spowodował natychmiastowy skutek;

- *„A tego, którego posiadł jako niemy duch, opuścił z krzykiem; ponieważ często, gdy ma kogoś w posiadaniu, zadaje mniejsze pokusy; gdy zaś zostaje wyrzucony z serca, atakuje je cięższymi”* (św. Grzegorz Wielki);

-po egzorcyzmie chory leżał bezwładnie, tak że świadkowie szeptali między sobą: *on umarł*; taka reakcja tłumu pozwoliła na przedstawienie dalszych działań Jezusa w kategoriach wskrzeszenia;

**w. 27:** „**Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał.**”

- *podniósł, a on wstał –* dwa greckie czasowniki: *egeiren* oraz *aneste* są nowotestamentowymi terminami związanymi ze zmartwychwstaniem; uzdrowienie chłopca może być zatem rozumiane jako zapowiedź zmartwychwstania Jezusa; Jezus zamanifestował swoją absolutną władzę nad światem i objawił swą prawdziwą tożsamość: jest zwycięzcą śmierci i szatana;

**w. 28:** „**Gdy przyszedł do domu, uczniowie Go pytali na osobności: «Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić?»**”

- *uczniowie pytali Go na osobności –* opis uzdrowienia przeszedł w katechezę skierowaną do uczniów; uczniowie zachowali się dyskretnie ponieważ odpowiedź Jezusa na zadane przez nich pytanie miała ukazać na czym polegała ich niemoc (dlatego woleli uniknąć świadków);

**w. 29:** „**Rzekł im: «Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą <i postem>».**”

- *ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą –* do uzdrowienia potrzebna jest wiara, ale nie we własne siły i możliwości, lecz wiara w skuteczność Tego, w którego imię zostało się posłanym; uczniowie nie powinni swojej cudotwórczej działalności traktować w sposób magiczny (zbytnio ufać samym sobie); relacja z Jezusem jest gwarantem skuteczności działania Jego uczniów; każde zakłócenie tej relacji przez niewiarę prowadzi do osłabienia władzy otrzymanej od Pana;

- *i postem –* niektóre późniejsze rękopisy zawierają ten dodatek, który ukazuje wartość postu jako narzędzia w walce ze złym duchem (post jako otwarcie się na Boga poprzez dobrowolne wyrzeczenie);

**w. 30:** „**Po wyjściu stamtąd podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym.**”

- Jezus razem ze swoimi uczniami opuszcza podnóże góry Tabor i podróżuje przez Galileę;

- *­On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym –* Jezus chciał ten czas spędzić wyłącznie ze swoimi uczniami; obecność tłumu angażowała Go w nauczanie i uzdrawianie;

**w. 31:** „**Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: «Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie».**”

- Jezus prowadzi uczniów w ich i swoje rodzinne strony, by tam dalej ich formować, przygotowując na swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie;

- *będzie wydany –* występujący tu czasownik *paradidotai* stanowi aluzję do zdrady Judasza ale w jeszcze większym stopniu odnosi się do Bożego planu zbawienia, w którym śmierć Jezusa zajmuje centralne miejsce;

**w. 32:** „**Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać.**”

- reakcja uczniów była taka sama jak za pierwszym razem; pamiętając zapewne o gwałtownej reakcji Jezusa na zachowanie Piotra, który próbował sprzeciwiać się realizacji Jego zapowiedzi, nie śmieli się już o nic dopytywać; rezygnując z podjęcia dialogu skazali się na trwanie w niewiedzy i niewierze.

**Myśli do medytacji:**

- uczniowie rozprawiali z uczonymi w Piśmie – jak dbam o jakoś prowadzonych przeze mnie rozmów? czy zawsze odbywają się one w pełnej kulturze i poszanowaniu wobec drugiego człowieka? czy potrafię słuchać?

- duch, który opętał chłopca był duchem niemym i głuchym – jak korzystam z daru mowy? czy rzeczywiście słowa, które wychodzą z moich ust służą dobru i zbudowaniu? jakich treści słucham?

- czy wierzę w istnienie zła osobowego? czy wierzę w istnienie złego ducha? czy nie lekceważę jego działania w świecie i w ludzkim sercu?

- uczniowie znaleźli się w sytuacji, w której doświadczyli własnej bezradności – jak przeżywam takie momenty w moim życiu? czy moja wiara nie słabnie? w czym/kim widzę problem? w sobie czy w Bogu?

- czy nie zniechęcam się wiedząc, że moja wiara jeszcze „gór nie przenosi”? czy zdaję się na wolę Bożą? czy jej szukam i o nią pytam?

- czy nie boję się autentycznego nawrócenia przypuszczając, że wtedy zły zacznie mnie bardziej atakować?

- jaką wartość w moim życiu duchowym przypisuję sprawie postu? czy wierzę w to, że dzięki tej praktyce jestem w stanie „wyrzucić złego ducha”?

- uczniowie bali się pytać Jezusa – czy są takie rzeczy, o które wole nie pytać Boga woląc żyć w niewiedzy? sprawy, których wolę nie ruszać na modlitwie bo mogłoby się okazać, że trzeba by było zmienić swoje życie?